

# Paweł Staroszczyk

---

## Eklezjalny wymiar szukania Zmartwychwstałego (J 20, 1-18)

---

Kieleckie Studia Teologiczne 1/1, 281-309

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Paweł Staroszczyk – Szczekociny

## EKLEZJALNY WYMIAR SZUKANIA ZMARTWYCHWSTAŁEGO (J 20, 1-18)

W niniejszym artykule zostanie przeprowadzona egzegeza, z której wydobyte zostanie przesłanie teologiczne w kontekście całego dzieła Janowej Ewangelii. Głównym tematem zainteresowań w przeprowadzeniu egzegezy tej perykopy jest eklezjalny wymiar szukania Zmartwychwstałego. Szczególna uwaga w badaniach nad egzegezą zostanie więc poświęcona ww. 1-10, gdyż to właśnie w tej części dominuje motyw szukania.

### 1. Wspólnota w ciemnościach nieobecności Pana

W Ewangeliach widoczna jest zasadnicza różnica w opisywaniu wydarzeń rozgrywających się w poranek wielkanocny przy grobie Jezusa. Podczas gdy synoptycy wymieniają kilka kobiet, które szły do grobu<sup>1</sup>, to Jan mówi tylko o Marii Magdalenie. *A w pierwszy dzień po szabacie, wcześniej rano, gdy wciąż jeszcze była ciemność, Maria Magdalena przychodzi do grobu, i widzi kamień odsunięty od grobu* (w. 1). Maria Magdalena jest wymieniana przez wszystkich synoptyków i to zawsze na pierwszym miejscu. Wynika więc z tego wyraźnie, że jej rola jest najważniejsza<sup>2</sup>. Kim była? Imię Μαρία pochodzi od hebrajskiego *Mirjam*, w aramejskim *Marjam* („gorycz”, „smutek”, Hieronim tłumaczy – „pani”, jeszcze inne tłumaczenia: „napawająca radością”, „przyczyna naszej radości”). Forma ta może pochodzić od egipskiego *mri* („kochać”, „ukochana”, stąd niektórzy tłumaczą – „ukochana przez Jahwe”, etymologicznie jest to raczej mało pewne), może także mieć znaczenie *mar yam* („kropla morza”)<sup>3</sup>. Pierwsza wzmianka tego imienia w Biblii dotyczy siostry Mojżesza<sup>4</sup>. Z powodu częstego występowania tego imienia, na przestrzeni wieków w interpretacji Biblii, błędnie utożsamiano Marię Magdalene

---

<sup>1</sup> Mateusz mówi o dwóch kobietach (28, 1), Marek wymienia trzy (16, 1), natomiast Łukasz informuje o trzech wraz z „innymi” (24, 10).

<sup>2</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań – Kraków 1999, s. 580.

<sup>3</sup> Por. P. Bosak, *Kobiety w Biblii. Słownik – konkordancja*, Poznań 1995, s. 128.

<sup>4</sup> Por. P. Beernaert, *Maria, Marta i inne. Wizerunki kobiet w Ewangelii*, Kraków 1997, s. 25.

z Marią, siostrą Łazarza, z kobietą, która namaściła stopy Jezusowi (Mk 14, 3), albo z pokutującą grzesnicą (Łk 7, 37-50). Nie ma żadnych podstaw do tego, żeby Marię Magdalenę utożsamiać z wyżej wymienionymi kobietami. Określenie ἡ Μαγδαληνή to tzw. rzeczownik odprzymiotnikowy. Wskazuje on na pochodzenie z określonej miejscowości: „pochodząca z Magdali”. Jest to wioska leżąca nad brzegami Jeziora Galilejskiego, między Kafarnaum a Tyberiadą. O kobiecie noszącej to imię Ewangelista wspomina jeszcze tylko w 19, 25. Jest ona świadkiem ukrzyżowania Jezusa i będzie również świadkiem Zmartwychwstałego (20, 1-18). O tym, że stała pod krzyżem wspominają również synoptycy. Z ich relacji wynika, że znajdowała się w gronie kobiet, które towarzyszyły Jezusowi w czasie Jego działalności i przyszły z Nim z Galilei (Mt 27, 55n; Mk 16, 40n). Łukasz opisując działalność Jezusa, wymienia ją wśród kobiet, które usługiwały Jezusowi. Twierdzi, że Jezus uwolnił ją od złych duchów i od słabości, wyrzucił z niej siedem złych duchów (8, 2n)<sup>5</sup>. Jan przeredagował materiał synoptyczny o wizycie kobiet przy grobie i mówi tylko o Marii Magdalenie jako tej, która przyszła do grobu Jezusa. Czytelnik czwartej Ewangelii znał relację synoptyczną, stąd Jan nie zamierza zajmować się dokładnością faktów historycznych, ale chce skłonić czytelnika do szukania pod płaszczyzną faktów historycznych warstwy sensu duchowego. Dlatego Maria Magdalena to nie tylko dobrze znana pojedyncza kobieta, lecz przede wszystkim symbol, figura. „W czwartej Ewangelii istnieje stała tendencja przedstawiania konkretnych osób jako uosobienia i reprezentacji jakiejś kategorii ludzi; dzięki temu postaci te są symbolami lub typami danej grupy ludzi”<sup>6</sup>. Jest to wyraźnie widoczne również w w. 2, gdzie zacytowana została wypowiedź Marii, skierowana do uczniów. Użyta jest tam liczba mnoga: *Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położyli*. Kogo typem jest więc Maria Magdalena?

Barnabas Lindars twierdzi, że jest ona „reprezentantką czytelników Ewangelii, gromadząc ich emocje”<sup>7</sup>. Wiadomo, że Ewangelia jest adresowana do

<sup>5</sup> Por. G. Herrgott, *Maria Magdalena*, w: A. Grabner-Haider (red.), *Praktyczny słownik biblijny*, Warszawa 1995, k. 703; X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile selon Jean*, t. IV, *L'heure de la glorification*, Paris 1996, s. 203; P. Beernaert, *Maria...*, dz. cyt., s. 26; P. Bosak, *Kobiety w...*, dz. cyt., s. 128-130.

<sup>6</sup> J. Kudasiewicz, *Testament Jezusa (J 19, 25-27)*. *Nowe trendy interpretacyjne*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (dalej RTK) 37 (1990), z. 1, s. 54. Autor podaje następujące przykłady: Nikodem jest reprezentantem judaizmu oficjalnego, Samarytanka typem judaizmu oddzielnego od Jeruzolimy (4, 9); urzędnik z Kafarnaum oznacza świat pogański, siostry Łazarza (11, 1-43) reprezentują tych, którzy wierzą w Jezusa i są przez Niego kochani; niewidomy od urodzenia oznacza zatwardziałych Żydów. Por. też M. Czajkowski, *Maria u progu i kresu dzieła Mesjasza (J 2, 1-11 i 19, 25-27)*, w: F. Gryglewicz (red.), *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, Lublin 1976, s. 106n.

<sup>7</sup> B. Lindars, *The Composition of John XX*, NTS 7 (1960-61), s. 143.

wspólnoty Kościoła. Wynika więc z tego jasno, że Maria Magdalena jest przedstawicielką, wręcz uosobieniem Kościoła. Z pracy Beernaerta również można wysnuć wniosek, że reprezentuje ona wszystkich wierzących<sup>8</sup>. Ta wspólnota-Kościół rodzi się pod krzyżem, kiedy to Godzina Jezusa osiągnęła swoją pełnię<sup>9</sup>. W czwartej Ewangelii męka Jezusa jest ukazana inaczej niż u synoptyków. Podczas gdy ci drudzy podkreślają aspekt cierpienia Jezusa, to Jan ukazuje ją jako zwycięski pochód przejścia z tego świata do Ojca. Tak pisze o tym wydarzeniu: *Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowaławszy swoich na świecie, do końca ich umiłował* (13, 1). Kościół, który pod krzyżem reprezentuje uczeń, którego Jezus miłuje (19, 26), rodzi się z miłości Jezusa. Po Jego zmartwychwstaniu musi odpowiedzieć miłością na miłość. Maria Magdalena jest figurą Kościoła, wspólnoty wierzących, którzy powodowani miłością, szukają swego Pana<sup>10</sup>. Od strony gramatycznej to, że Maria jest reprezentantką czytelników Ewangelii, wynika również z czasu teraźniejszego czasowników występujących w tej perykopie; ἔρχεται, βλέπει, τρέχει itd. Oddając się lekturze Ewangelii, czytelnik ma wrażenie, że akcja rozgrywa się teraz, że to właśnie on bierze w niej udział, przeżywa to wszystko w chwili obecnej<sup>11</sup>.

Ewangelista odnotował, że Maria przyszła do grobu w *pierwszy dzień po szabacie*. W sensie dosłownym chodzi o sobotę, święty dzień dla Żydów, który w tym roku był związany z Paschą. Określenie *szabat* – szczególnie w I. mn. oznaczało cały tydzień. Dlatego można zwrot τῆ δὲ μιᾷ τῶν σαββάτων przetłumaczyć jako „pierwszy dzień tygodnia”<sup>12</sup>. Zwrot ten zostanie powtórzony w 20, 19.

Istnieje pewna różnica między użyciem zwrotu „pierwszy dzień”, a zwrotem „trzeci dzień”, którym określa się zmartwychwstanie Jezusa w formułach kerygmatacznych (por. np. 1 Kor 15, 4). Przy czym ta druga formuła nie precyzuje daty, lecz odnosi się do biblijnego znaczenia tego wydarzenia. Natomiast określenie *pierwszy dzień po szabacie* oznacza niedzielę. Egzegeci widzą

<sup>8</sup> Por. P. Beernaert, *Maria...*, dz. cyt., s. 221.

<sup>9</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Testament Jezusa (J 19, 25-27)...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>10</sup> Takiego zdania jest H. Witczyk. Zob. H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła*, w: S. Czerwik, J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Święte Triduum Paschalne*, Kielce 2001, s. 302.

<sup>11</sup> Niestety nie oddają tego polskie tłumaczenia Pisma Świętego, gdzie występujące w tej perykopie czasowniki tłumaczy się przez czas przeszły. Jest to zubożenie przekazu ewangelicznego. Zob. *Biblia Tysiąclecia* (wyd. 5), także *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny*, Warszawa 2001. Wierniejsze tej zasadzie jest tłumaczenie tzw. Biblii Poznańskiej.

<sup>12</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 576, 579n.

tu potwierdzenie praktyki chrześcijańskich zgromadzeń liturgicznych, polegających na celebracji Eucharystii w pierwszy dzień tygodnia (por. Dz 20, 7; 1 Kor 16, 2). Celebracje te opierały się na fakcie zmartwychwstania Jezusa w ten dzień<sup>13</sup>. X. Léon-Dufour wyjaśnia, że zwrot „pierwszy dzień” oznacza, że zaczął się jakiś nowy czas dla świata (por. 2 Kor 5, 17), w zmartwychwstaniu dokonano się nowe stworzenie. Zmartwychwstały ukazuje się więc jako odnowiciel człowieka<sup>14</sup>. Maria Magdalena jest zatem figurą nowej ludzkości, odnowionej przez nowy akt stwórczy, jakim jest zmartwychwstanie jej Pana. Zwróćmy uwagę na fakt, że Jan kilkakrotnie posługuje się terminem κηπος („ogród” – por. 18, 1.26; 19, 41ab). Ogród stanowi przestrzeń do spotkań Jezusa z uczniami. Jest to miejsce osobowego kontaktu z nimi, miejsce komunikacji poprzez słowo wypowiedane przez Jezusa i słyszane przez uczniów<sup>15</sup>, miejsce zachowania słowa Jezusa<sup>16</sup>. Tam udaje się z uczniami po wieczerzy (18, 1). Ogród jest wspomniany w związku z zaparciem się Piotra, jako miejsce, gdzie widziano go razem z Jezusem (18, 26).

Tylko Jan pisze o tym, że na miejscu, gdzie ukrzyżowano Jezusa, był ogród, i tam znajdował się nowy grób, w którym pochowano ciało Jezusa (19, 41n)<sup>17</sup>. Ogród w Biblii, począwszy od pierwszych jej stron (od opisu stworzenia z Księgi Rodzaju), poprzez Księgę Ezechiela, Izajasza i Joela, odgrywa bardzo ważne znaczenie. W ogrodzie umieścił Bóg człowieka, którego ulepił (Rdz 2, 8.15), tam pierwsi ludzie doświadczały intymnej przyjaźni ze swoim Stwórcą (por. Rdz 2, 8-15; 3, 8), a kiedy ulegli pokusie i zgrzeszyli, ogród stał się znakiem stanu utraconego bezpowrotnie, miejscem pięknym i obfitującym we wszystko, ale zarazem miejscem, do którego nie ma już powrotu<sup>18</sup>. Tam jest źródło życia i drzewo życia, które daje nieśmiertelność. W ogrodzie człowiek był wolny od śmierci, która jest skutkiem grzechu. Cechą przebywania w ogrodzie była jedność między pierwszymi ludźmi. To dopiero Jezus, który zwyciężył śmierć, otwiera przed człowiekiem możliwość powrotu do raju. Człowiek, który wie-

<sup>13</sup> Por. X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile*, dz. cyt., s. 202. G. Segalla, *Vangelo secondo Giovanni*, w: *La Bibbia, nuovissima versione dei testi originali*, vol. III, *Nuovo Testamento*, [bmw] 1991, s. 717; Na temat „trzeciego dnia” zob. więcej K. H. Schelle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 2, *Bóg był w Chrystusie*, Kraków 1985, s. 141n.

<sup>14</sup> Por. X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile*, dz. cyt., s. 203; Szerzej na temat nowego stworzenia por. koncepcję M. E. Boimarda, cytując za: S. Gądecki, *Wstęp do pism Janowych*, Gniezno 1996, s. 35.

<sup>15</sup> Zob. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków 1993, s. 252; zob. także R. Popowski, κηπος, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 337.

<sup>16</sup> Zob. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 286.

<sup>17</sup> Na ten ważny szczegół zwraca uwagę D. Mollat, por. tenże, *Études Johanniques*, Paris 1979, s. 137.

<sup>18</sup> Zob. W. Chrostowski, *Ogród Eden – zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, Warszawa 1996, s. 3n.

rzy w Jezusa, może korzystać z darów raju eschatologicznego, który w *pierwszym dniu po szabacie* jest już dla ludzi otwarty. Tymi darami są chleb życia (J 6, 35), woda życia (J 4, 14) i życie wieczne (J 5, 24nn)<sup>19</sup>. To w ogrodzie, w którym pochowano ciało Jezusa, znajduje się nowe drzewo życia, krzyż na którym umarł. Grób byłby więc symbolem nowego źródła, z którego tryska woda życia. Symbol drzewa życia powraca w Biblii wielokrotnie. Warto tutaj odwołać się do Apokalipsy św. Jana (por. 2, 7; 22, 2.14.19). Jan w liście do Kościoła w Efezie przekazuje słowa usłyszane w czasie objawienia: *Zwycięzcy dam spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga* (2, 7). Redaktorzy Biblii Tysiąclecia komentując ten werset, są zdania, iż drzewo życia to Chrystus jako źródło życia tu w Kościele i w niebie<sup>20</sup>. Gianfranco Ravasi twierdzi natomiast, że człowiek może powrócić do raju i odkryć, „że drzewo życia nie jest zakazane (Rdz 3, 22-24), lecz sam Bóg oferuje mu jego owoc, dając mu w ten sposób możliwość udziału w samym Jego życiu, komunii z błogosławioną wiecznością. Późniejsza tradycja ikonograficzna chętnie przedstawiała je jakby to było drzewo krzyża Chrystusa, źródło życia, radości, zbawienia. Dzięki temu właśnie drzewu pustynia historii rozkwita na nowo, jakby znów stała się rajskim ogrodem Eden”<sup>21</sup>. Drzewo życia jest także symbolem nieśmiertelności<sup>22</sup>.

Do ogrodu, z którego została wygnana Ewa, powraca teraz Maria Magdalena.

Ewangelista Jan podaje inną niż synoptycy porę przybycia Marii do grobu. Wyrażenie πρωι σκοτίας ετι οσσης εις το μνημειον można przetłumaczyć jako „wczesnie rano, gdy wciąż jeszcze była ciemność”.

Janowa informacja na temat godziny różni się od synoptycznej. Nie jest to *wczesnym rankiem* (Mk 16, 2) ani *skoro świt* (Łk 24, 1), lecz *gdy wciąż jeszcze była ciemność*. Byłoby to wtedy, gdy noc jeszcze nie skończyła się, pomiędzy godziną trzecią a szóstą. Nie mogła przyjść w szabat, gdyż podróżując, złamałaby Prawo. Szabat kończył się wraz ze wschodem słońca w niedzielny poranek. Maria nie mogła doczekać się świtu poranka, wyrusza wcześniej. Świadczy to o jej wielkiej miłości i przywiązaniu do Jezusa<sup>23</sup>. „Nikt nie kochał Jezusa, tak jak Maria Magdalena”<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> Por. P. Grelot, *Raj*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 850–852.

<sup>20</sup> Zob. *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2000, przypis do Ap 2, 7.

<sup>21</sup> Zob. G. Ravasi, *Apokalipsa*, Kielce 2002, s. 29.

<sup>22</sup> Por. komentarz G. Ravasiego do Ap 22, 2.14.19. G. Ravasi, *Apokalipsa*, dz. cyt., s. 191–198.

<sup>23</sup> X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile...*, dz. cyt., s. 203; W. Barclay, *Ewangelia według św. Jana*, t. II, Warszawa 1987, s. 352n.; C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 230; Na temat godziny przybycia Marii do grobu zob. też G. Segalla, *Vangelo secondo...*, dz. cyt., s. 717.

<sup>24</sup> W. Barclay, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 352.

W wyrażeniu „wczesnie rano, gdy wciąż jeszcze była ciemność” nie chodzi bynajmniej tylko o podanie godziny przybycia Marii do grobu. Ważny jest tutaj rzeczownik σκοτία – „ciemność”, „mrok” często występujący w Ewangelii Janowej (1, 5; 6, 17; 8, 12; 12, 35.46; 20, 1). Σκοτία oznacza ciemności, mrok w sensie dosłownym, jak również w sensie metaforycznym, gdzie chodzi o ciemności umysłu, ducha, niewiedzę etyczną, religijną<sup>25</sup>.

Jan postępuje się symboliką światła i ciemności. Metafora światła pojawia się 22 razy i jest to jeden z kluczowych tematów czwartej Ewangelii (por. np. 1, 4.5.7.8.9; 3, 19-21; 5, 35; 8, 12; 9, 5; 11, 9n; 12, 35n.46). Światłość jest symbolem największego szczęścia. W Starym Testamencie metafora ta służy do przedstawienia Jahwe. On, Stwórca światła, ubrany jest w światłość (Ps 104, 1-2), światłość towarzyszy Jahwe, gdy objawia się ludziom (Wj 3, 2; 19, 18). Światłość widoczna jest na twarzach tych, którzy zbliżają się do Boga (Wj 34, 29-35). Dzięki światłości słowa Bożego, człowiek może żyć w sposób właściwy (Ps 119, 105). Chodzić w świetle Bożego oblicza jest źródłem radości życia człowieka (Ps 89, 16). Jan przejął i rozwinął tę starotestamentalną metaforę, odnosząc ją do Syna Bożego. On, odwiecznie istniejący Logos, jest światłością ludzi (1, 4), która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi (1, 9). Sam o sobie powie: *Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia* (8, 12). W czasie nocnej rozmowy z Nikodemem, Chrystus mówiąc o sądzie oświadczy, że polega on na tym, że *światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niżeli światło: bo złe były ich uczynki* (3, 19). Przeciwnością światłości jest ciemność. Symbolizuje ona siły zła. Ciemność, która ogarniała ziemię, istniała przed pierwszym aktem stwórczym Jahwe, który rzekł i stała się światłość (Rdz 1, 2n). *Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą* (Rdz 1, 4n). Ciemność to także symbol niebezpieczeństwa i śmierci (Ps 23, 4), jak również kary Bożej (por. Wj 10, 21; Mdr 17, 2; Ps 107, 10; Am 5, 18; Jl 2, 2; Jr 3, 16). Jest to stan, który powodują grzechy człowieka (por. Iz 29, 15). Być zbawionym znaczy zostać wyprowadzonym z ciemności (Ps 107, 14) i dojść do światła (por. Ps 112, 4; Iz 9, 1; 42, 16). W Ewangelii Janowej rzeczownik σκοτία – „ciemność” występuje 9 razy (1, 5 – 2 razy; 3, 19; 6, 17; 8, 12; 12, 35 – 2 razy; 12, 46; 20, 1). Oznacza ona siły przeciwne Chrystusowi, który jest światłością<sup>26</sup>. Ciem-

<sup>25</sup> Por. R. Popowski, σκοτία, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 558; X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile...*, dz. cyt., s. 203.

<sup>26</sup> Por. S. Gądecki, *Wstęp do pism...*, dz. cyt., s. 52-53; S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 167-170; A. Feuillet, P. Grelot, *Światło i ciemności*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 958-963; W. Klein, *Światłość*, w: A. Grabner-Haider (red.), *Praktyczny słownik biblijny*, Warszawa 1995, k. 1288n; M. Horn, *Ciemność*, w: A. Grabner-Haider (red.), *Praktyczny słownik biblijny*, dz. cyt., k. 190n.

ności atakują Światłość, aby Ją pochłonąć i zgasić (por. 1,5; 12, 35). Śmierć Jezusa i złożenie Go w grobie będzie dla uczniów godziną ciemności, kiedy mogłoby się wydawać, że śmierć zwyciężyła i nastanie ciemność (por. 20, 1). Ciemność to symbol smutku i przygnębienia, które nastąpiły po śmierci Jezusa<sup>27</sup>. „Ciemności śmierci zalegają jeszcze ziemię, ale świt – epifania zbawczego światła – jest już bliski wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa”<sup>28</sup>. Najtrafniejsze wyjaśnienie walki ciemności ze Światłością i jej finału daje sam Ewangelista: *Światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła* (1, 5).

Maria Magdalena jest pierwszą, która przebywa drogę z ciemności do światła, pierwszą, która wychodzi z ciemności, wyrusza na poszukiwanie Światłości. Ta scena jest reminiscencją sceny z *Pieśni nad pieśniami*, kiedy to oblubienica nocą wyrusza na poszukiwanie Oblubieńca (por. 3, 1-4; 5, 6-8)<sup>29</sup>. Maria Magdalena jest więc symbolem Kościoła Oblubienicy, która tęskniąc za swym Oblubieńcem, nocą wyrusza na Jego poszukiwanie. Szuka umiłowanego swjej duszy (Pnp 3, 1.2.3), woła go (5, 6), pyta o niego strażników pilnujących miasto (3, 3). Szuka Oblubieńca, bo chora jest z miłości (5, 8), bez Niego nie może żyć.

*Maria Magdalena przychodzi do grobu, i widzi kamień odsunięty od grobu.* Czasownik „odsunąć” znajdujemy też w rozkazie, który wydaje Jezus przy grobie Łazarza, kiedy poleca usunąć kamień (11, 39n). Podczas gdy kamień przy grobie Łazarza został usunięty ludzką ręką, to kamienia od grobu Jezusa nie usunęli ludzie. W sensie dosłownym świadczy to o otwarciu grobu, zaś w sensie symbolicznym oznacza, że moc Szeolu została przezwyciężona<sup>30</sup>. Maria Magdalena, symbol wspólnoty wierzących, Oblubienicy kochającej swego Pana, która rozpoczyna drogę z ciemności do Światła, staje w obliczu tajemnicy.

Maria wraca od grobu i zawiadamia o swoim odkryciu *Szymona Piotra oraz innego ucznia, którego miłował Jezus*. Występujące tu dwa czasowniki dotyczące ruchu, *τρέχει οὖν* i *ἔρχεται* świadczą o dynamizmie akcji i pośpiechu Marii.

Nie widziała ona nic więcej jak tylko *kamień odsunięty od grobu*. Wydaje się, że to jej wystarczyło, aby ogłosić, iż *zabrali Pana z grobu*. Maria gra

<sup>27</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 580.

<sup>28</sup> Tamże, s. 580. Na temat owego napięcia między światłością i ciemnością por. także H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 304n.

<sup>29</sup> Taką interpretację podaje I. Gargano. Por. tenże, *Lectio divina do Ewangelii św. Jana*, t. 1, Kraków 2001, s. 79n.

<sup>30</sup> Por. X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile...*, dz. cyt., s. 203n.; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 580.



tutaj rolę bardzo ważnej pośredniczki między pustym grobem a uczniami. Jest dla nich zwiastunką pustego grobu. Przez swoją misję przygotowuje ich do wiary i do spotkania ze Zmartwychwstałym<sup>31</sup>.

Pierwszy w kolejności wymieniony jest Szymon Piotr. Szymon przydomek Kefas (z aramejskiego „opoka”, po grecku πέτρος) otrzymał od Jezusa w chwili powołania (1, 42). Podwójne imię tego apostoła pojawia się często w Ewangelii Janowej (por. 1, 40n; 6, 8.68; 13, 6.9.24.36; 18, 10.15.25; 20, 2.6; 21, 2.3.7.11.15). Ewangelista pisze o nim także wymieniając tylko przydomek nadany mu przez Jezusa: Πέτρος – Piotr, który staje się jego imieniem (por. 1, 44; 13, 8.37; 18, 11; 20, 3.4; 21, 7.17.20.21). Jest on ukazany jako ten, który towarzyszy Jezusowi w czasie Jego działalności. Stoi na czele grona apostołów. W spisach apostołów, które znajdujemy u synoptyków, zawsze wymieniany jest na pierwszym miejscu, co świadczy o jego wyjątkowej roli w tym gronie. Faktu pierwszeństwa nie zmieni także jego wyparcie się Jezusa, co zostaje odnotowane we wszystkich Ewangeliiach<sup>32</sup>. Pozostaje autorytetem. To jemu Chrystus po swoim zmartwychwstaniu powierzy władzę pasterską w Kościele (por. 21, 15-19).

„W świetle tego polecenia eklezjalny charakter musi też mieć zamiana imienia Szymon na Piotr, dokonana przy jego powołaniu”<sup>33</sup>.

Oprócz Szymona Piotra autor Ewangelii wymienia jeszcze *innego ucznia, którego miłował Jezus* – τὸν ἄλλου μαθητὴν ὃν ἐφίλει ὁ Ἰησοῦς. To określenie pojawia się kilkakrotnie w czwartej Ewangelii (13, 23; 19, 26n; 21, 7.20nn). Uczeń ten w czasie Ostatniej Wieczerzy spoczywał na piersi Jezusa (13, 23), a więc jest najbliższym Mistrza. Jest wierny Jezusowi, wraz z Piotrem idzie za Jezusem po Jego aresztowaniu, nie opuszcza Go (18, 15nn). Jest wierny, aż do końca, stoi pod krzyżem, na którym umiera Jezus. To jemu Jezus powierza swą Matkę, uczeń ten jest świadkiem śmierci Jezusa (19, 25nn). On o świcie, kiedy uczniowie łowili ryby, rozpoznaje Pana (21, 7). O jego dalsze losy pyta Zmartwychwstałego Piotr (21, 20-23). Z tzw. drugiego epilogu Ewangelii wynika, że to właśnie on jest autorem czwartej Ewangelii i *daje świadectwo o tych sprawach* (21, 24). W Ewangelii występuje obok Piotra w ważnych sytuacjach (13, 23; 18, 15; 21, 20.23n). Kim jest ten uczeń? Wielu egzegetów

<sup>31</sup> L. Dupont, Ch. Lash, G. Levesque, *Recherche sur la structure de Jean 20*, Bib 54 (1973), s. 486.

<sup>32</sup> Por. E. Beck, *Piotr*, w: A. Grabner-Haider (red.), *Praktyczny słownik biblijny...*, dz. cyt., k. 963; W. Barclay, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 354; H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła*, dz. cyt., s. 305n. Więcej na temat Piotra zob. R. Pesch, *Piotr i Paweł*, w: W. R. Farmer, *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, Warszawa 2000, s. 244–250; P. Lamarche, *Piotr (święty)*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 668–670.

<sup>33</sup> F. Gryglewicz, S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana...*, w: R. Rubinkiewicz (red.), *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań 1996, s. 507.

utożsamia go ze świętym Janem, apostołem, autorem czwartej Ewangelii. Powodem utajnienia imienia mogła być skromność, dyskrecja, chęć pozostania w tle<sup>34</sup>. Ale jest jeszcze głębsze znaczenie, sens duchowy. Wiadomo, że w czwartej Ewangelii konkretne osoby reprezentują grupy ludzi.

Określenie τὸν ἄλλον μαθητὴν ὃν ἐφίλει ὁ Ἰησοῦς wskazuje na jeden z podstawowych tematów tej Ewangelii: „uczeń” – μαθητής (występuje 78 razy) i „miłować” – φιλέω, w znaczeniu przyjaźni (w 13, 23; 19, 26n; 21, 7.20nn użyty jest czasownik „kochać” – ἀγαπάω). Definicje ucznia możemy znaleźć w kilku miejscach Ewangelii. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus mówił do swoich uczniów: *Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie* (14, 21)<sup>35</sup>, a także: *Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynicie to, co wam przykazuję. (...) Nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. (...) To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali* (15, 14-17). Umiłowany uczeń Jezusa to ten, który zachowuje przykazania Jezusa, jest przez Niego i Ojca miłowany i w odpowiedzi na tę miłość miłuje Jezusa. Miłość ucznia jest miłością wytrwałą<sup>36</sup>. Uczniowi temu Jezus objawia siebie. Jest on przyjacielem Jezusa i miłuje innych.

J. Kudasiewicz komentując testament Jezusa podaje wyjaśnienie, że takie określenie ucznia „nie oznacza jakiegś szczególnej miłości do konkretnego ucznia, lecz sytuację tego, kto zachowując słowo Ewangelii, wchodzi w sferę miłości Ojca i Syna. Uczeń, którego miłował Jezus, jest więc typem i reprezentantem każdego ucznia, który ze względu na swą wiarę jest miłowany przez Jezusa”<sup>37</sup>. Według M. Dibeliusa uczeń ten jest typem ucznia, człowieka wiary, który nie potrzebuje cudownych znaków (20, 8), reprezentuje uczniów – braci Jezusa (20, 17)<sup>38</sup>. T. Okure uważa, że według myśli Janowej reprezentuje on w Kościele charyzmat miłości, natomiast Piotr władzę Jezusa<sup>39</sup>. H. Witczyk

---

<sup>34</sup> Zob. wstęp i przypisy do *Ewangelii według św. Jana* w Biblii Tysiąclecia: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000, s. 1391, 1412, 1418, 1420–1422; w Biblii Poznańskiej: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. 4, *Nowy Testament*, Poznań 1994 (wyd. 3), s. 218, 282–288; Zob. także F. Gryglewicz, S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 475, 478n.; E. Szymanek, *Wykład Pisma św. Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 213n; S. Gądecki, *Wstęp do pism...*, dz. cyt., s. 55; W. Barclay, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 354n.

<sup>35</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Testament Jezusa (J 19, 25-27)...*, dz. cyt., s. 54n.

<sup>36</sup> Por. H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 306.

<sup>37</sup> J. Kudasiewicz, *Testament Jezusa (J 19, 25-27)...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>38</sup> Cytuję za: tamże.

<sup>39</sup> Por. T. Okure, *Ewangelia według św. Jana*, w: W. R. Farmer, *Międzynarodowy komentarz...*, dz. cyt., s. 1359.

widzi w tym wersecie mówiącym o dwóch uczniach ważną prawdę o Kościele. Jest tu zawarta odpowiedź na pytanie, w jaki sposób realizuje się więź między Jezusem i Kościołem. Otóż realizuje się ona w dwóch postaciach: pasterza i ucznia<sup>40</sup>.

D. Mollat jest zdania, że powtórzenie w tym wersecie przyimka *πρὸς* mogłoby wskazywać, że nie byli w tym samym miejscu<sup>41</sup>, inni egzegeci interpretują dokładnie odwrotnie, wprost podkreślając fakt, że przebywali oni razem<sup>42</sup>. Maria mówi do Piotra i do ucznia: *Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położyli*. Liczba mnoga *τοῦ μνημείου* – *nie wiemy*, może być śladem obecności innych kobiet, o czym wspominali synoptycy. Ważniejsze znaczenie ma tutaj sens duchowy. Po raz kolejny widać, że Maria przedstawia wspólnotę wierzących poza gronem apostołów<sup>43</sup>. Komentując ten wersek Innocenzo Gargano pisał: „Mogła przecież powiedzieć: «Nie wiem, gdzie Go położono». Oznacza to, że do swego smutku wciąga całą wspólnotę. Jest to dręczący niepokój wspólnoty wywołany nieobecnością ciała Jezusa – tego ciała, które widzieli leżące w grobie”<sup>44</sup>. G. Hartmann zauważa ważny szczegół, a mianowicie określenie *ἔηραν τὸν κύριον* – *zabrali Pana*. Maria nie mówi, że zabrali ciało lub że zabrali Jezusa. Nazywa Go Panem.

„Pan” – *κύριος*, to jeden z tytułów Jezusa, które znajdujemy w Ewangelii Janowej. Jego znaczenie zależy od kontekstu, najczęściej podkreśla ludzką godność Jezusa oraz Jego wyższość w stosunku do innych ludzi. Panem nazywa Jezusa Samarytanka (4, 11.15.19), urzędnik królewski (4, 49), chromy od urodzenia (5, 7). Tym tytułem określają Jezusa uczniowie, co wyraża ich postawę służebną. Maria Magdalena nazywając Jezusa Panem, wyraża w ten sposób cześć i emocjonalne przywiązanie do Zmarłego. Tytuł ten oznacza też Zmartwychwstałego, którego widziała Maria i uczniowie (20, 18.20.25; 21, 7-12.15-21). Najmocniejsze znaczenie tytuł ten posiada w wyznaniu Tomasza: *Pan mój i Bóg mój!* (20, 28b), tutaj jest to proklamacja Boskości Jezusa. Jest to kluczowe wyznanie wiary w Chrystusa w czwartej Ewangelii. Mówi ono o identyfikacji uwielbionego Jezusa z Bogiem<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Por. H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 307.

<sup>41</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>42</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 580.

<sup>43</sup> Por. G. Hartmann, *Die vorlage der osterberichte in Joh 20*, „Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft” (dalej ZNW) 55 (1964), s. 199n; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 580; H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 307.

<sup>44</sup> Zob. I. Gargano, *Lectio divina...*, dz. cyt., s. 75n.

<sup>45</sup> Por. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 134n.

Zdanie *zabrali Pana* w różnej formie powraca w tej perykopie trzy razy. Znajdujemy je w wersetach: 2, 13 i 15. Jest więc bardzo ważne. Maria powtarza je wszystkim, których spotyka<sup>46</sup>. W w. 2 Maria informuje o tym Piotra i ucznia umiłowanego. Kolejność imion jest tu znacząca.

L. Dupont, Ch. Lash i G. Levesque wskazują na szereg przeciwstawięń między Piotrem i uczniem umiłowanym<sup>47</sup>:

### Piotr

ma imię;  
biegnie wolniej;  
wchodzi;  
widzi (θεωρεῖ) płótna i chustę obok.

### Uczeń

nie ma imienia;  
biegnie szybciej, przybywa pierwszy;  
nie wchodzi;  
widzi (βλέπει) płótna;  
szedł za Piotrem;  
ujrzał (εἶδεν) i uwierzył.

Z wyżej podanych przeciwstawięń, można wyciągnąć wniosek, iż wiele dzieli tych dwóch uczniów i że są między nimi duże różnice. Nawet jeśli byli w jednym domu, to nie stanowią wspólnoty. Ta wspólnota narodzi się dopiero po biegu i wejściu do grobu. Wspólnota eklezjalna, bo o niej tu mowa, zaistnieje dopiero jako skutek poszukiwania Pana.

To, co zostało powyżej napisane ukazuje dramat, którego źródłem jest nieobecność Pana. Z tego powodu wspólnota Kościoła pozostaje w ciemnościach. Trzeba będzie odbyć drogę do grobu, z którego bije tajemnicza światłość, czyli wyjść z ciemności i podążać w stronę światłości. Ten motyw wspólnoty w ciemnościach powraca jeszcze w w. 11. Gdy uczniowie wejdą do grobu i następnie będą oglądać płótna i chustę, to będzie to miało wielki wpływ na ich przemianę. Uwierzą, zrozumieją Pisma i z powrotem staną się wspólnotą. Natomiast z w. 11 wynika, że Maria Magdalena przeżywa dalej swój ból z powodu nieobecności Pana. Ona jeszcze nie przeżywa spotkania ze Zmartwychwstałym. Ewangelista pisze, że jej stan jest całkiem inny od stanu uczniów. *Maria natomiast stała obok grobu, na zewnątrz, płacząc* – *Μαρία δὲ εἰστήκει πρὸς τῷ μνημείῳ ἔζω κλαίουσα*. Dwa razy w tym wersecie jest mowa o płaczu. Maria dalej pozostaje w żałobie, płacz jest znakiem jej bólu, smutku i tęsknoty. Porusza się jeszcze w ciemnościach, stoi na zewnątrz grobu. Płacze, bo jeszcze jest w ciemnościach. Chociaż patrzy w kierunku grobu, to jednak do niego nie

<sup>46</sup> Zwraca na to szczególną uwagę w rozważaniach dotyczących struktury tej perykopy S. A. Panimolle. Por. tenże, *Lectura pastorale del vangelo di Giovanni*, Bologna 1986, t. 3, s. 437n.

<sup>47</sup> Zob. L. Dupont, Ch. Lash, G. Levesque, *Recherche sur la...*, art. cyt., s. 486.

wchodzi<sup>48</sup>. Jej droga do zrozumienia tego, co się stało, wygląda inaczej. O przyczynę jej płaczu pytają aniołowie (w. 13) i sam Jezus (w. 15). Maria stopniowo wychodzi z ciemności aż wreszcie przeżyje spotkanie ze Zmartwychwstałym.

## 2. Uczniowie w drodze do odkrycia misterium Paschy

Uczniowie usłyszawszy wiadomość od Marii Magdaleny wyruszają w drogę do grobu (w. 3). Celem jest odnalezienie Pana. Jest to również pierwszy krok w kierunku odbudowania wspólnoty eklezjalnej poprzez szukanie Pana<sup>49</sup>. W tym tworzeniu wspólnoty każdy ma swoje miejsce. Ewangelista pisze, że uczniowie *szli do grobu* – ἦρχοντο εἰς τὸ μνημεῖον, następnie *biegli obydwaj razem*<sup>50</sup> – ἔτρεχον δὲ οἱ δύο ὁμοῦ (stymulowani przez niepokój, jak Maria Magdalena przez miłość i szacunek<sup>51</sup>), *ale ów inny uczeń pobiegł do przodu szybciej niż Piotr i przyszedł pierwszy do grobu* – ὁ ἄλλος μαθητῆς προέδραμεν τάχιον τοῦ Πέτρου καὶ ἦλθεν πρῶτος εἰς τὸ μνημεῖον. Zastosowanie w tak krótkim tekście tak dużej ilości czasowników dotyczących ruchu, dynamizuje akcję i zwiększa jej tempo. Uwydatnia to także pośpiech i wagę problemu, jakim jest poszukiwanie Pana.

D. Mollat zwraca uwagę na rolę zwrotu ἦρχοντο εἰς τὸ μνημεῖον. Czasownik występuje w imperfectum, co oznacza, że następuje rozwój akcji. Podobnie jak w przypadku perykopy o kobiecie z Samarii. Samarytanka po rozmowie z Jezusem, opowiedziała o Nim swoim rodakom, ci *wyszli z miasta i szli do Niego* (4, 30)<sup>52</sup>. Uczniowie pomimo, iż „biegli obydwaj razem”, to jednak uczeń umiłowany, wyprzedził Piotra. Świadczy to o braku jeszcze pełnej jedności między nimi, „biegli razem”, ale każdy z nich do grobu przybył oddzielnie. Równocześnie trzeba zauważyć, że autor Ewangelii używa czasownika ἔτρεχον – „biegli”, jak w w. 1, kiedy mówił o przyjsciu do grobu Marii Magdaleny. W ten sposób te trzy postaci mają kolejną cechę wspólną – biegną do otwartego grobu.

<sup>48</sup> Por. I. Gargano, *Lectio divina...*, dz. cyt., s. 77–79. Autor ten uważa, że tekstem paralelnym do 20, 1-18 jest 2, 1-11, i w tym kontekście przeprowadza egzegezę. Pozostawiając nierozwiązaną kwestię, czy jest to słuszne, czy nie, wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w egzegezie J 20, 1-18 odwoływać się do tej pracy.

<sup>49</sup> Por. H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 309.

<sup>50</sup> Szerzej na temat znaczenia przysłówka „razem” w tym wersecie, jak również w innych miejscach czwartej Ewangelii zob. H. Witczyk, *Rola Piotra i uczniów Jezusa w świecie (J 21, 1-8)*, w: K. Gurda, T. Gacia (red.), *In vinculo communionis. Księga jubileuszowa ku czci Biskupa Kieleckiego Kazimierza Ryczana w 60 rocznicę urodzin*, Kielce 1999, s. 52n.

<sup>51</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>52</sup> Tamże.

Maria, która widziała odsunięty kamień, jest pośredniczką dla ucznia, gdyż on pierwszy przybędzie do grobu i pierwszy do niego zajrzy. Z kolei uczeń ten jest pośrednikiem dla Piotra, który pierwszy wejdzie do grobu. W końcu zaś Piotr jest pośrednikiem dla ucznia, który wchodzi i dochodzi do wiary. Do wiary dochodzi się etapami, stopniowo<sup>53</sup>. Motyw biegu do grobu ma niewątpliwie znaczenie eklezjalne. Autor Ewangelii, adresując ją do wspólnoty chrześcijan, chce określić rolę, jaką w powstawaniu wiary paschalnej odegrali Piotr i Jan<sup>54</sup>.

Uczeń umiłowany wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. Nie chodzi tutaj o tak banalny szczegół, jakoby uczeń przybył pierwszy do grobu z powodu młodszego wieku<sup>55</sup> lub że zdanie to świadczy o pewnej specyficznej konkurencji między Piotrem i Janem<sup>56</sup>, gdyż doszukiwanie się w Nowym Testamencie takiego współzawodnictwa między nimi, pozbawione jest podstaw<sup>57</sup>. Można przypuszczać, że Ewangelista chodziło tutaj o powiedzenie, że uczeń znał miejsce grobu i o podkreślenie miłości ucznia, która jest widoczna już od momentu powołania (1, 37), w czasie Ostatniej Wieczerzy (13, 23) i charakteryzuje się wiernością do końca (19, 26)<sup>58</sup>. Piotr jest wymieniony jako pierwszy. Takim autorytetem cieszył się wśród uczniów. Według 1 Kor 15, 5 to jemu najpierw ukazał się Chrystus po zmartwychwstaniu, a w następnej kolejności Dwunastu (por. też Łk 24, 34). Ich wzajemne relacje zostaną sprecyzowane w rozdz. 21.

Uczeń nie wszedł do grobu przed Piotrem, uznał tym samym jego pierwszeństwo<sup>59</sup>.

Uczeń zobaczył położone płótna – βλέπει κείμενα τὰ ὀθόνια. Są to płótna, w które owinięto ciało Jezusa po zdjęciu z krzyża (19, 40). Czasownik

<sup>53</sup> Por. L. Dupont, Ch. Lash, G. Levesque, *Recherche sur la...*, art. cyt., s. 487.

<sup>54</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 143.

<sup>55</sup> Takiego zdania jest W. Barclay, który na poparcie swej tezy podaje argument, że Jan żył do końca wieku. Zob. tenże, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 354.

<sup>56</sup> Za taką opinią opowiada się G. Hartmann. Zob. Tenże, *Die vorlage der osterberichte in Joh 20*, ZNW 55 (1964), s. 199n. Podobnego zdania był też m.in. R. Bultmann, który jeszcze rozszerzał tę rywalizację na wspólnoty judeochrześcijańskie ze wspólnotami z nawróconych pogan. Cytuję za: K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 580.

<sup>57</sup> Por. T. Okure, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 1359; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, dz. cyt., s. 580.

<sup>58</sup> Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz.*, w: E. Dąbrowski, F. Gryglewicz (red.), *Pismo święte Nowego Testamentu*, t. IV, Poznań – Warszawa 1975, s. 387; H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 310.

<sup>59</sup> Por. *Komentarze i marginalia Biblii Jerozolimskiej do Ewangelii*, tł. Z. Kiernikowski, Gniezno 1992, s. 382.

βλέπει – „widzieć”, „zobaczyć” występujący w wersecie 5, jest tym samym czasownikiem, który występuje w w. 1. Tam Maria *widzi kamień odsunięty od grobu*. Czasownik ten w perykopie J 20, 1-18 występuje dwa razy.

Ułożenie płócien poświadcza, że ciało nie zostało wykradzione, dla ucznia ułożenie płócien jest znakiem. W kontekście swojej głębokiej więzi z Panem, „uczeń umiłowany rozpoznaje misterium obecności poprzez nieobecność. Za jego przykładem pielgrzym do Grobu Świętego w Jerozolimie lepiej rozumie znaczenie inskrypcji wygrawerowanej na grobie: NON EST HIC! (Nie ma Go tutaj). W ten sposób pozostaje otwarte na zawsze poszukiwanie Jezusa Żyjącego”<sup>60</sup>.

W tym segmencie widać zasadniczy rozwój akcji. Odkryty przez Marię Magdalenę pusty grób Jezusa, staje się celem drogi wszystkich trzech osób, występujących w tej perykopie, można powiedzieć, że coraz bardziej przyciąga. Osoby przybliżają się do tego grobu, akcja toczy się jeszcze na zewnątrz, dopiero w następnych wersetach mowa będzie o tym, że znajdują się wewnątrz grobu. Osoby te tworzą pewną wspólnotę, ale jeszcze nie w pełni. Stają się nią coraz bardziej.

W w. 6 czytamy, że *przyszędł* – ἔρχεται także i Szymon Piotr, *biegnący za nim*. Jest to ten sam czasownik opisujący ruch postaci, który występuje w ww. 1 i 2. W w. 6 dominują czasowniki opisujące ruch: „przyszędł” – ἔρχεται, „wszedł” – εἰσῆλθεν. Czasowniki te są charakterystyczne dla tego poranka. Dlaczego Piotr wszedł pierwszy do grobu?

W teologii Janowej Piotr, autorytet, reprezentuje w Kościele władzę Jezusa<sup>61</sup>. Jest on głową grona apostołów i z szacunku należy się to jemu<sup>62</sup>. Piotr jest pierwszym świadkiem z urzędu i to właśnie on ma pierwszy zaświadczyć o tym, że grób jest pusty<sup>63</sup>. Ewangelista podkreślił w ten sposób rolę Piotra we wspólnocie. Może to być także ślad tradycji, którą znajdujemy w Łk 24, 12. Według niej do grobu biegł tylko Piotr<sup>64</sup>. W segmencie tym oprócz czasowników dotyczących ruchu, mamy też czasownik dotyczący widzenia, inny niż w ww. 1 i 5, a mianowicie θεωρεῖ – „ujrzeć”. Czasownik ten ma bogate znaczenie. Chodzi tu o czynność polegającą na przyglądaniu się, przypatrywaniu czemuś z uwagą. Wielu ludzi widząc znaki, które uczynił Jezus, uwierzyło w Niego (2, 23). Kiedy Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, które czynił dla chorych (6, 2). Jego bracia chcą, aby także Judejczycy mogli ujrzeć czyny, których dokonuje (7, 3). Jezus mówi o sobie: *Kto Mnie widzi, widzi tego, który Mnie posłał* (12, 45), a także zapowiada czas między śmiercią, a ponownym ukazaniem się uczniom: *Jesz-*

<sup>60</sup> X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile...*, dz. cyt., s. 207.

<sup>61</sup> Por. T. Okure, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 1359.

<sup>62</sup> Por. G. Segalla, *Vangelo secondo...*, dz. cyt., s. 717.

<sup>63</sup> Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma św...*, dz. cyt., s. 214.

<sup>64</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 143. Jeśli chodzi o historię redakcji, to tę opinię podziela G. Hartmann. Zob. tenże, *Die Vorlage...*, art. cyt., s. 200.

cze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie (16, 16). Wyjaśniając te słowa uczniom, dodaje: *Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość. (...) Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać* (16, 20.22b). Czasownik ten wyraża też ideę postrzegania umysłem, duchem. Widzieć w sensie zauważać, wnioskować; chodzi o zauważenie spraw doczesnych (4, 19; 12, 19), jak również o zauważenie spraw dostępnych tylko wierzącym (6, 40; 14, 19b; 17, 24)<sup>65</sup>.

W tym segmencie Piotr występuje sam, cała uwaga czytelnika skupia się na nim. Akcja dramatu przenosi się z zewnątrz do wnętrza grobu. Wcześniej czytamy w Ewangelii, że uczeń zobaczył – βλέπει *leżące płótna*. Piotr natomiast ujrzał – θεωρεῖ *leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie z płótnami, lecz oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu*. To właśnie Piotr, głowa apostołów dostrzega chustę, która była na głowie Jezusa.

W sensie odpowiadającym wierze Ewangelisty, opuszczone definitywnie płótna pogrzebowe, które wiązały (19, 40) ciało Ukrzyżowanego znaczą, że Chrystus został oswobodzony ze śmierci, jak to zapowiadał psalmista (por. Ps 18, 5n.20; 116, 3-6). Σουδάριον złożona i położona na osobnym miejscu nie zakrywa już jaśniejącego chwałą oblicza Chrystusa. To, że płótna zostały w grobie oraz to, że są ułożone w porządku, czyni z hipotezy kradzieży ciała lub jego przeniesienia hipotezę nieprawdziwą. Piotr staje wobec tajemnicy. Ewangelista nic nie mówi o jego reakcji<sup>66</sup>.

Obecność płócien i ich nienaruszony stan wskazuje na to, że osoba, która była w nie owinięta, przeniknęła je, wyszła z nich. Jezus zapowiadał sens swojej śmierci porównując ją do zasiania ziarna pszenicy: *Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity* (12, 24). Cóż więc jest tym plonem śmierci Jezusa? Ciało Jezusa posiane w śmierci, zakiełkowało, zostało przemienione w ciało duchowe (por. 1 Kor 15, 37.42-44)<sup>67</sup> i wydaje plon obfity. Nauka ta znajduje swoje rozwinięcie w listach Pawłowych. Duchowe ciało Chrystusa to Kościół, plon obfity to uczniowie, którzy tworzą wspólnotę – jedno Ciało, którego Głową jest Chrystus (por. Kol 1, 18.24; 2, 19; 3, 15; Ef 1, 22; 5, 25.30)<sup>68</sup>. Można wyciągnąć wniosek, że w zmartwychwstaniu Jezusa rodzi się Kościół, Jego Ciało, wspólnota Jego uczniów.

<sup>65</sup> Por. R. Popowski, θεωρέω, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 281.

<sup>66</sup> Por. X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile...*, dz. cyt., s. 211. Więcej na temat płócien i chusty zob. tamże, s. 208–211.

<sup>67</sup> Por. T. Okure, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 1359.

<sup>68</sup> Więcej na ten temat zob. F. Amiot, *Ciało Chrystusa*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 147–149.



Ze względu na czasownik  $\theta\epsilon\omega\pi\epsilon\acute{\iota}$  i jego występowanie oraz znaczenie w czwartej Ewangelii, można odważyć się wysnuć wniosek, że płótna oraz chusta stają się dla Piotra znakiem. Podobnie jak w czasie ziemskiego życia Jezusa Jego czyny, znaki doprowadzały ludzi do wiary w Niego (por. 2, 23; 6, 2). Kiedy Ewangelista pisze, że Piotr przygląda się płótnom i chuście, to nie chodzi tutaj o zwykłe patrzenie oczami, lecz o takie patrzenie, z którego patrzący wyciąga wnioski. To teraz jeszcze dla Piotra trwa ta chwila między śmiercią Pana, a Jego ponownym ukazaniem się (por. 16, 16). To teraz jest ta chwila, kiedy Piotr nie widzi Pana. Można do tej sytuacji odnieść słowa Jezusa wypowiedziane w czasie Ostatniej Wieczerzy: *Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie* (16, 16). Piotr już niedługo ujrzy Pana. Teraz jest czas smutku, ale już blisko jest chwila, kiedy smutek ten zamieni się w radość (por. 16, 16), będzie to radość spotkania ze Zmartwychwstałym (por. J 21, a także 20, 19n)<sup>69</sup>.

Maria Magdalena też przebywa pewną drogę do odkrycia tego, co się stało. Jej droga ma inną specyfikę niż droga uczniów. Doprowadzi ją do spotkania ze Zmartwychwstałym, do doświadczenia Jego żywej obecności. Jak wygląda droga Marii? W w. 11 czytamy: *Maria natomiast stała obok grobu, na zewnątrz, płacząc* –  $\text{Μαρία δὲ εἰστήκει πρὸς τῷ μνημείῳ ἔξω κλαίουσα}$ . Z w. 11 wynika wyraźnie, że jest postacią statyczną. Zatrzymuje się na zewnątrz grobu, patrzy w jego kierunku, nie wchodzi jednak do środka, tak jak Piotr i uczeń umiłowany. Tak, jakby była zamknięta w swym płaczu. Podejmuje jednak pewien ruch, który jest jednocześnie początkiem drogi do spotkania ze Zmartwychwstałym. *Kiedy tak płakała, nachyliła się i zajrzała do grobu* –  $\text{ὡς οὖν ἔκλαιεν, παρέκυψεν εἰς τὸ μνημεῖον}$ . *I ujrzała dwóch zwiastunów siedzących w bieli, w miejscu gdzie leżało martwe ciało Jezusa – jednego przy głowie, jednego przy stopach*. Może się wydawać, że jej łzy sprowadziły aniołów do grobu<sup>70</sup>. Droga do spotkania Marii z Jezusem przebiega etapami. Widzenie aniołów jest zwiastunem<sup>71</sup> rychłego widzenia Zmartwychwstałego. Maria widzi *dwóch zwiastunów siedzących w bieli* –  $\text{δύο ἀγγέλους ἐν λευκοῖς καθεζομένους}$ . „Miejsce ukazania się tych zwiastunów życia, pochodzących ze sfery nieba, dokładnie tam, gdzie spoczywało ciało Jezusa, sugeruje, co się stało z Jezusem”<sup>72</sup>. Autor

<sup>69</sup> Na temat spotkania Piotra ze Zmartwychwstałym, opisanego przez Ewangelistę w J 21 i wynikających z tego konsekwencji, szerokie światło rzuca artykuł H. Witczyka. Zob. H. Witczyk, *Rola Piotra i uczniów Jezusa w świecie (J 21, 1-8)...*, dz. cyt., s. 41–64.

<sup>70</sup> Zob. T. Okure, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 1360.

<sup>71</sup> Greckie słowo ἄγγελος można przetłumaczyć jako „anioł” lub jako „zwiastun”. W niniejszej pracy przyjęte zostało to drugie znaczenie.

<sup>72</sup> L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 388n.

czwartej Ewangelii nie pisze, że są oni w białych szatach. Można się tego domyśleć z kontekstu. Ale znaczenie tego wyrażenia z pominięciem rzeczownika „szaty”, może sugerować, że cała ich postać jest otoczona bielą, jasnością. Owa biel może być symbolem boskości, kontrastuje z ciemnością wnętrza grobu. *Światłość w ciemnościach świeci* (J 1, 5a). Rozświetla ona mrok, w który spowity jest świat z powodu śmierci Jezusa. Ta „biel” jest zapowiedzią światłości Zmartwychwstałego. Ci dwaj są zapowiedzią, są zwiastunami Oblubieńca<sup>73</sup>. Zanim Maria ujrzy jasność Zmartwychwstałego, wpatruje się najpierw w jasność bijącą z wnętrza grobu, gdzie są dwaj zwiastuni. Jest jeszcze trzeci element. Dwaj zwiastuni zadają Marii pytanie: *Niewiasto, dlaczego płaczesz?* – Γύναι, τί κλαίεις. Pytanie to jest prowokacją do tego, aby uświadomiła sobie przyczynę swego płaczu i by niejako uwolniła się od łez, poprzez powiedzenie o tym, co jest przyczyną jej bólu. To pytanie, które Maria słyszy z ust zwiastunów, jest także zapowiedzią pytania, z którym zwróci się do niej Jezus<sup>74</sup>. Maria odpowiada im w podobnych słowach, z którymi zwróciła się do uczniów (w. 2). Mówi: *Zabrali Pana mojego i nie wiem, gdzie Go położyli* – Ἔβραυ τὸν κύριόν μου, καὶ οὐκ οἶδα ποῦ ἔθηκαν αὐτόν. Różnica w w. 14 jest taka, że nie ma wzmianki o grobie, czasownik „znać” z zaprzeczeniem występuje w l. poj., do określenia „Pan” jest dodany przysłówek „mój”<sup>75</sup>. Jednak zachowanie Marii jest zaskakujące. Skoro powiedziała zwiastunom o przyczynie swego płaczu, to wydawać by się mogło, że powinna oczekiwać od nich dalszych wyjaśnień, czy przynajmniej jakiegoś pocieszenia. To oni zadali jej pytanie, więc należałoby się spodziewać, że z nimi będzie kon-

---

<sup>73</sup> W wersecie 12 czytamy, że Maria „ujrzała dwóch zwiastunów siedzących w bieli, w miejscu gdzie leżało martwe ciało Jezusa – jednego przy głowie, jednego przy stopach”. Interesujące wyjaśnienie, dlaczego akurat w takich miejscach siedzieli aniołowie, podaje I. Gargano. Otóż uważa on, że autor opisuje łoże małżeńskie, że jest to miejsce, gdzie dokonuje się dopełnienie małżeństwa. Mielibyśmy więc kolejny szczegół wskazujący na rozumienie tej perykopy jako obrazu więzi między Jezusem – Oblubieńcem, a wspólnotą, która jest Jego Oblubienicą. Por. I. Gargano, *Lectio divina...*, dz. cyt., s. 76n.

<sup>74</sup> Podobną technikę literacką znajdujemy w opowiadaniu o uczniach z Emaus (Łk 24, 13-35). Zmartwychwstały, który dołącza się do wędrujących uczniów pyta ich o przyczynę ich smutku (por. ww. 15-19).

<sup>75</sup> Zdaniem L. Stachowiaka tytuł ten określa tutaj boską godność Chrystusa. Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 389. Według I. Gargano określenie „mój Pan” w tym wersecie nie oznacza Zmartwychwstałego. Jego zdaniem Ewangelista chodziło o pokazanie, że Maria szuka swego Oblubieńca. Gargano, nie boi się użyć mocniejszego rzeczownika, a mianowicie – „męża”. Posługując się wyrażeniem „mój Pan”, kobieta nazywała w ten sposób swego męża. Por. I. Gargano, *Lectio divina...*, dz. cyt., s. 78n.

tynuowała dialog. Oni nie mówią nic, a Maria odwraca się, *zwróciła się do tyłu* – ἐστράφη εἰς τὰ ὀπίσω (w. 14). To jej własne słowa do tego ją skłoniły, siła tych słów, które wypowiedziała nie w pustkę, lecz do aniołów, ta siła teraz sprawia, że ona się odwróciła<sup>76</sup>. Można też wysnuć wniosek, że chociaż droga do odkrycia tego, co się stało, wiedzie przez wpatrywanie się w jasność bijącą z pustego grobu i objawienie aniołów, to jednak nie ta jasność i nie ci aniołowie są finałem objawienia. Oni są tylko zwiastunami, przygotowującymi Marię na to, co stanie się za chwilę<sup>77</sup>. Maria przejdzie od widzenia – poznawania (θεωρεῖ – w. 12), do widzenia w sensie wiary (ᾄδει – w. 14), od widzenia znaków zmartwychwstania (dwóch aniołów), do wiary w Jezusa, który jest<sup>78</sup>.

Powyższa analiza ukazała znaczenie drogi, którą przebyli uczniowie. Bynajmniej chodzi tu nie tylko o drogę w sensie odległości, lecz przede wszystkim o drogę w sensie wewnętrznego procesu dochodzenia do odkrycia tajemnicy i jego skutków. Bardzo znacząca jest tutaj rola Piotra i ucznia oraz znaczenie duchowe tej roli dla czytelników Ewangelii.

### 3. Wiara w zmartwychwstanie początkiem wspólnoty Kościoła

Przebieg akcji tej perykopy prowadzi jasno w określonym celu, a mianowicie prowadzi do wiary. Rodząca się wiara jest jednocześnie początkiem wspólnoty Kościoła.

W wersetach 8 i 9 występują dwa czasowniki dotyczące ruchu: „wszedł” – εἰσῆλθεν oraz „przybył pierwszy” – ὁ ἐλθὼν πρῶτος. Odnoszą się one do ucznia. Mamy też jeden czasownik określający widzenie „ujrzał” – εἶδεν. Jest on ściśle związany z wiarą: „ujrzał i uwierzył” – ἐπίστευσεν. Akcja toczy się wewnątrz grobu, w którym jest już Piotr. Osoby nic nie mówią. W w. 9 mamy wyjaśniającą uwagę autora, gdzie dosłownie jest mowa o powstaniu z martwych (jedyny raz w tej perykopie).

Werset 8 rozpoczyna się od spójnika czasowego „wtedy” – τότε. Chodzi tutaj o związek czynności ucznia z wcześniejszymi działaniami Piotra wewnątrz grobu, a także o następstwo akcji. Kiedy Piotr wszedł do wnętrza grobu, może

<sup>76</sup> Por. H. Witczyk, *Paschalna kontemplacja zmartwychwstałego Pana*, w: J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca*, Kielce 2002, s. 49.

<sup>77</sup> G. Segalla jest też zdania, że przez pytanie, które zadają aniołowie (w. 13), przygotowują oni tym samym pojawienie się Jezusa. Zob. G. Segalla, *Vangelo secondo...*, dz. cyt., s. 718.

<sup>78</sup> Por. H. Witczyk, *Paschalna kontemplacja...*, dz. cyt., s. 55.

wejść również uczeń. Spójnik ten określa to, co jest kolejne w czasie, a więc łączy działanie Piotra i ucznia, przy czym wskazuje, że działanie ucznia będzie kontynuacją działania Piotra, które doprowadzi do punktu kulminacyjnego<sup>79</sup>.

Czasownik „wszedł” – εἰσῆλθεν występuje w tej perykopie już po raz trzeci (wcześniej w ww. 5 i 6). Na uwagę zasługuje występowanie tego czasownika w czwartej Ewangelii, kiedy mowa jest o Piotrze i uczniu przebywających razem. W czasie pojmania Jezusa idą oni razem za Nim. Na dziedziniec arcykapłana wchodzi pierwszy uczeń, podczas gdy Piotr pozostaje na zewnątrz (18, 15n). Przy grobie Jezusa kolejność jest odwrotna.

Uczeń ten „ujrzał i uwierzył” – εἶδεν καὶ ἐπίστευσεν. Jest to idea charakterystyczna dla czwartej Ewangelii. Wiara rodzi się z widzenia, widzenie prowadzi do wiary. Czasownik ὁράω służy do określenia takiego rodzaju patrzenia, dzięki któremu dostrzega się nie tylko człowieczeństwo Jezusa, ale także Jego posłannictwo Boskie. Takie widzenie prowadzi do wiary. Chodzi tutaj o wizję, która nieoczekiwanie mu się odsłania i prowadzi go do wiary<sup>80</sup>.

Występująca w w. 8 forma εἶδεν to aoryst od czasownika ὁράω. W Ewangelii Janowej forma ta występuje siedem razy (1, 34, 39a; 6, 30; 15, 24; 19, 35; 20, 8, 29b). Czas ten wskazuje na czynność przeszłą, której skutki trwają do dziś. Brakuje dopełnienia, ale jest ono domyślne z kontekstu. Chodzi o całe wydarzenie i dlatego czasownik ten ma sens „być świadkiem”<sup>81</sup>. Uczeń, który wchodzi do pustego grobu, staje się świadkiem. Znaczenie tego wydarzenia zrozumiemy szerzej, jeśli przeanalizujemy wyżej wskazane miejsca. Jan Chrzciciel mówiąc o zstąpieniu na Jezusa Ducha Świętego, podsumowuje: *Ja to ujrzalem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym* (1, 34). Wynika z tego, że ujrzenie prowadzi do dawania świadectwa. Dwaj uczniowie Jana Chrzciciela poszli za Jezusem, *zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego* (1, 39a). W tym wersecie ujrzenie prowadzi do pozostawania blisko Jezusa. Czasownik ten w powiązaniu z wiarą występuje w 6, 30. Ludzie, którzy przyszli za Jezusem po rozmnożeniu chleba, pytają Go: *Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy Go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdasz? Ewangelista relacjonując śmierć Jezusa na krzyżu, kończy zdaniem: Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli* (19, 35). Także tutaj widoczny jest związek widzenia z dawaniem świadectwem, którego celem jest wiara czytelników Ewangelii. Jezus objawiając się Tomaszowi, mówi do niego: *Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzaleś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli* (21, 29).

<sup>79</sup> Por. R. Popowski, τότε, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 608n.

<sup>80</sup> Por. H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 319.

<sup>81</sup> Por. R. Popowski, ὁράω, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 434; S. Gądecki, *Wstęp do pism...*, dz. cyt., s. 55n.

Umiłowany uczeń w poranek pierwszego dnia po szabacie, kiedy wszedł do grobu, nie widział Zmartwychwstałego, tak jak zobaczył Go Tomasz. To, co ujrział doprowadziło go do wiary.

Nie chodzi tutaj o to, że uczeń uwierzył w słowa, które usłyszał od Marii Magdaleny<sup>82</sup>. Jest to widzenie przenikające znaczenie tego, co widzi się, aż do dojścia do wiary, która ogarnia całe życie<sup>83</sup>. W czwartej Ewangelii życie Jezusa jest przedmiotem wiary<sup>84</sup>. Podobnie jak εἶδεν, tak i ἐπίστευσεν jest bez dopełnienia. Ewangelista nie mówi, w co uwierzył uczeń. Czasownik πιστεύω występuje w tej Ewangelii 98 razy, podczas gdy w listach Pawłowych 54 razy, w Ewangeliach synoptycznych 30 razy, a w 1 J – 9 razy. W sumie w Nowym Testamencie czasownik ten występuje 239 razy. Ewangelista Jan nigdy nie używa rzeczownika „wiara” – πίστις. Według niego wierzyć znaczy osobiście odpowiedzieć na objawienie<sup>85</sup>. Czasownik ἐπίστευσεν bez dopełnienia w Ewangelii Janowej występuje bardzo często (por. 1, 50; 3, 12; 4, 48.53; 5, 44; 6, 36.47.64.69; 9, 38; 10, 25n; 11, 15.40; 12, 39; 14, 29; 16, 31; 20, 25.29).

W w. 8 widać wyraźnie, że uczeń uwierzył w to, że Jezus zmartwychwstał, uwierzył w to, czego nie widział, ta wiara zrodziła się z oglądania pustego grobu<sup>86</sup>. Jest pierwszym z tych, którzy nie widzieli, a uwierzyli, dlatego jest błogosławiony (por. 20, 29b). Jego postawa stanowi dokładne przeciwieństwo zachowania Tomasza, który do wiary dochodzi w inny sposób (por. 20, 24-28). To właśnie umiłowany uczeń rankiem, kiedy Piotr z innymi uczniami łowi ryby rozpoznaje Jezusa Zmartwychwstałego (21, 7). Miłość ma lepsze oczy.

Wiara umiłowanego ucznia jest najbardziej zaakcentowana przez Ewangelistę. Uczeń, który wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu, pierwszy też rozwiązał problem – gdzie jest Pan? To ten uczeń jest jednym z dwóch zadających pierwsze pytanie Jezusowi w czwartej Ewangelii: *Gdzie miesz-*

<sup>82</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 581; D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 144; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 388; H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 319.

<sup>83</sup> Zob. G. Segalla, *Vangelo secondo...*, dz. cyt., s. 717.

<sup>84</sup> Zob. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 144

<sup>85</sup> Zob. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 118. Zob. też R. Popowski, πιστεύω, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 494n; πίστις, w: tamże, s. 495n.

<sup>86</sup> Por. X. Léon-Dufour, *Lecture de l'Évangile...*, dz. cyt., s. 211. Więcej na temat płócien i chusty zob. tamże, s. 212; C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 230; D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 144; T. Okure, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 1359; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 581; G. Segalla, *Vangelo secondo...*, dz. cyt., s. 717; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 388; E. Szymanek, *Wykład Pisma św....*, dz. cyt., s. 214.

kasz? (por. 1, 38b). Kamień odsunięty od grobu, brak ciała i układ płócien są dla ucznia znakiem. Dokonuje on interpretacji tego znaku. Oglądanie, uważne przypatrywanie się temu znakowi, prowadzi go do wiary<sup>87</sup>. Nie jest to wiara w coś. D. Mollat mówi o wierze paschalnej. Uważa on, że tak prostolinijna geneza wiary paschalnej u umiłowanego ucznia, ma swą jedyną rację w przywileju „ucznia, którego Jezus miłował”. Wiara paschalna jest jasnowidzącym spojrzeniem miłości<sup>88</sup>. „Wiara paschalna jest darem miłości Pana i odpowiedzią miłości na miłość”<sup>89</sup>. Uczeń umiłowany jest przykładem wiary, „która w mgnieniu oka odkrywa prawdę wydarzeń związanych ze zmartwychwstaniem”<sup>90</sup>. Jest symbolem wszystkich wierzących w przyszłości<sup>91</sup>.

Ewangelista nic nie mówi o reakcji Piotra. W Łk 24, 12 jest mowa o tym, że kiedy Piotr ujrzał w grobie płótna, dziwił się temu, co się stało. Jednak z w. 9 jasno wynika, że uwierzył także i Piotr. Mamy tam liczbę mnogą: *jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że On miał powstać z martwych* – οὐδέπω γὰρ ἤδεισαν τὴν γραφὴν ὅτι δεῖ αὐτὸν ἐκ νεκρῶν ἀναστῆναι. Czasownik „nie rozumieli” odnosi się do ucznia i do Piotra<sup>92</sup>. Zwrot *jeszcze bowiem nie rozumieli* – οὐδέπω γὰρ ἤδεισαν to forma negatywna czasownika οἶδα. W czwartej Ewangelii znajdujemy dwa czasowniki οἶδα i γινώσκω, które wyrażają dwa sposoby poznania<sup>93</sup>. Czasownik οἶδα bardzo często występuje w Ewangelii Janowej. Może on oznaczać „wiedzieć coś”, „wiedzieć że”, „wiedzieć o czymś” (por. np. 2, 9; 3, 2.8; 7, 28; 8, 14; 11, 22; 13, 7; 14, 5a; 18, 21; 19, 35; 20, 2.13.14; 21, 4.12.24), „znać kogoś, coś” (por. np. 4, 22ab; 6, 42; 18, 2), „znać kogoś” (w sensie znać bliżej), „żyć w przyjaźni”, „być w bliskich stosunkach”, „być w zażyłości z kims” (por. 7, 28c.29; 8, 19abc.55abc; 15, 21), a także „rozumieć”, „pojmwować”, „rozpoznawać coś” lub „rozumieć”, „pojmwować, że” (por. 6, 61; 11, 49; 13, 7; 16, 18.30b; 20, 9)<sup>94</sup>. W perykopie 20, 1-18 czasownik ten występuje 4 razy – 3 razy z zaprzeczeniem w sensie „nie wie-

<sup>87</sup> Por. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 289.

<sup>88</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>89</sup> S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt.

<sup>90</sup> P. Perkins, *Ewangelia według świętego Jana*, w: R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy (red. wyd. org.), W. Chrostowski (red. wyd. pol.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s. 1173; Na temat związku między „wiedzieć”, a „wierzyć” zob. L. Dupont, Ch. Lash, G. Levesque, *Recherche sur la...*, art. cyt., s. 484.

<sup>91</sup> Por. L. Dupont, Ch. Lash, G. Levesque, *Recherche sur la...*, art. cyt., s. 488.

<sup>92</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 144; E. Szymanek, *Wykład Pisma św.*, dz. cyt., s. 214; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 581.

<sup>93</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 145.

<sup>94</sup> Zob. R. Popowski, οἶδα, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 420n.

dzieć” (20, 3.13.14) i raz z zaprzeczeniem w sensie „nie rozumieć” w w. 9. Według D. Mollat oraz I. de la Potterie οἶδα z zaprzeczeniem oznacza coś więcej niż nieporozumienie, oznacza całkowitą ignorancję, brak wewnętrznej łączności, koniecznej do poznania, brak przygotowania na interwencję Boga. Oznacza ludzką niemożliwość przeniknięcia Bożych tajemnic i wynikający stąd brak wiary<sup>95</sup>. Ewangelista podkreślił w ten sposób brak przygotowania uczniów wobec objawienia paschalnego, pomimo znajomości Pisma<sup>96</sup>. Brak wewnętrznej łączności, o którym mowa była wcześniej, nie tylko sprawiał, że uczniowie nie rozumieli Pisma, lecz także odnosił się do relacji między nimi. Nie tworzyli jeszcze w pełni wspólnoty eklezjalnej. Początkiem jej tworzenia był bieg do grobu, kiedy to, jak pisze Ewangelista, *biegli obydwoj razem*. Ale dopiero, kiedy weszli do wnętrza grobu, gdzie patrzyli na płótna, dopiero wtedy narodziła się ich paschalna wiara. To we wnętrzu pustego grobu, gdzie uwierzyli, że Pan zmartwychwstał stali się wspólnotą. Pusty grób jest miejscem patrzenia, narodzin wiary paschalnej, a w konsekwencji wspólnoty Kościoła, która wierzy. Ewangelista wspomina o „Piśmie” – τῆν γραφήν. Rzeczownik γραφή w Nowym Testamencie jest używany tylko na oznaczenie Starego Testamentu i występuje 51 razy, w czwartej Ewangelii 12 razy. Jeśli chodzi o jego zastosowanie w Ewangelii Janowej, to czterokrotnie odnosi się on do jakiegoś jednego miejsca w Starym Testamencie (13, 18; 19, 24.36.37), natomiast w pozostałych przypadkach oznacza ogólnie cały Stary Testament (przy czym w 5, 39 jest w l. mn., natomiast w 2, 22; 7, 38.42; 10, 35; 17, 12; 19, 28; 20, 9 w l. poj.)<sup>97</sup>. Nasuwa się pytanie, czy Ewangelista miał na myśli jakiś konkretny cytat ze Starego Testamentu, czy myślał o jego całości. W tej kwestii zdania wśród egzegretów są podzielone. Autorzy komentarza w Biblii Poznańskiej przypuszczają, że chodzi o Ps 15, 10; 109, 1-4; Iz, 51, 10, gdyż te teksty w pierwotnej katechezie apostołskiej były odnoszone do zmartwychwstania Jezusa (por. Dz 2, 25-28; 13, 33-39)<sup>98</sup>. Inni na podstawie analogicznych miejsc w Nowym Testamencie, sugerują, że chodzi o Ps 2, 7; 16, 8-11<sup>99</sup>, lub też oprócz Ps 16, 10;

<sup>95</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 145, 168; Autora tego cytuje S. Mędała, por. tenże, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 289; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 388; I. de la Potterie, *Οἶδα et γινώσκω. Les deux modes de la connaissance dans le quatrième Evangile*, Bib 40 (1959), s. 723, 725.

<sup>96</sup> Zob. *Komentarze i marginalia...*, dz. cyt., s. 382.

<sup>97</sup> Zob. R. Popowski, γραφή, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 114.

<sup>98</sup> Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. 4, *Nowy Testament*, Poznań 1994 (wyd. 3), s. 285.

<sup>99</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu...*, dz. cyt., s. 581; Za konkretnym cytatem opowiada się też G. Segalla, wskazując na Ps 16, 9, dochodzi do takiego wniosku na podstawie analizy kerygmatu z Dz 2, 27-31. Zob. tenże, *Vangelo secondo...*, dz. cyt., s. 717n.

Iz 51, 10, o następujące miejsca: Ps 110, 1-4; Oz 6, 2; Jon 2, 1<sup>100</sup>. T. Okure stawia hipotezę, że chodzi tutaj o zapisane w Ewangeliach synoptycznych przepowiednie Jezusa dotyczące Jego zmartwychwstania oraz o prorocтва Starego Testamentu, nie podaje jednak konkretnie, o które<sup>101</sup>. Wydaje się, że najszluszniejsza hipoteza to ta, która mówi o całości Starego Testamentu, gdyż w Ewangelii Janowej, kiedy autorowi chodzi o jakieś konkretne cytaty, to je przytacza. Kiedy brak jest konkretnego cytatu, chodzi o całość Pisma<sup>102</sup>. Dla Ewangelisty punktem odniesienia w rozumieniu życia i działalności Jezusa jest Stary Testament. Stary Testament, według Jana znamionuje funkcja chrystologiczna. To w osobie i życiu Jezusa wypełniają się wszystkie zapowiedzi mejsjańskie. To Jezus według Jana jest wyjaśnieniem symboliki Starego Testamentu. On objawia ukryty sens tamtych wydarzeń. Wydarzenia tam opisane są typem i prefiguracją Chrystusa. Według czwartej Ewangelii to Jezus jest nową świątynią, nowym Prawem, nową manną z nieba, Nowym Przymierzem<sup>103</sup>. Autor tej Ewangelii w dwóch miejscach czyni wzmianki o tym, że dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa, uczniowie zrozumieli Pismo, tzn. jego chrystologiczny sens. Kiedy Jezus będąc w świątyni, odwołuje się do jej symboliki, zapowiada swoją śmierć i zmartwychwstanie, nikt nie rozumie tych słów, słuchacze interpretują je dosłownie. Ewangelista daje komentarz: *Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus (2, 22)*. Kiedy Jezus uroczyście przybywa do Jerozolimy, tłum, który wcześniej był świadkiem wskrzeszenia Łazarza, witając Jezusa, wypełnia zapowiedzi Pisma. Ewangelista czyni uwagę: *Z początku Jego uczniowie tego nie rozumieli. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili (12, 16)*. Wydawać by się mogło, że jako Żydzi znający teksty Starego Testamentu, powinni już za życia Jezusa, jako Jego uczniowie i świadkowie Jego czynów, zrozumieć cały sens. Jednak dopiero w świetle pustego grobu mogli zreinterpretować Stary Testament, na nowo go odczytać, odnosząc do Jezusa. Wiara paschalna uczniów, która narodziła się w pustym grobie Jezusa, znalazła potwierdzenie w Piśmie. „Wiara pojawia się jako przejście z nieznamomości do uznania zamiarów Bożych objawionych w Piśmie Świętym”<sup>104</sup>. To pełne zrozumienie Pisma przez uczniów jest możliwe dopiero wtedy, kiedy Jezus zosta-

<sup>100</sup> Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma św. ...*, dz. cyt., s. 214.

<sup>101</sup> Por. T. Okure, *Ewangelia według ...*, dz. cyt., s. 1359.

<sup>102</sup> Por. R. Popowski, γραφή, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 114. Zdanie to podziela D. Mollat, a z polskich biblistów H. Witczyk. Zob. D. Mollat, *Études Johanniques ...*, dz. cyt., s. 145; H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła ...*, dz. cyt., s. 321.

<sup>103</sup> Por. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 136–139.

<sup>104</sup> Tamże, s. 289.



nie uwielbiony, i dzięki Duchowi Świętemu, który wszystkiego ich nauczył (14, 26) i doprowadzi ich do całej prawdy (16, 13)<sup>105</sup>. Z drugiej strony musiało być poprzedzone doświadczeniem wewnątrz grobu. Kolejność jest następująca: widzenie prowadzi do wiary, ta z kolei do zrozumienia Pisma.

W wersecie 9 mamy też podany przedmiot, którego poznanie umożliwiła Pismo: *ze On miał powstać z martwych* – ὅτι δεῖ αὐτὸν ἐκ νεκρῶν ἀναστῆναι. Słowo δεῖ oznacza konieczność, powinność, zobowiązanie wynikające z woli Boga, tutaj w sensie – „trzeba było, aby on powstał z martwych”<sup>106</sup>. D. Mollat uważa, że słowo δεῖ wskazuje na to, iż wiara jest przejściem od ignorancji do rozpoznania planu Bożego objawionego w Piśmie. Ten plan zawiera się w słowach: *On miał powstać z martwych*. Rankiem pierwszego dnia po szabacie uczniowie nie wiedzieli, że trzeba było, aby On powstał z martwych. Idea Bożej interwencji nie przechodziła im przez myśl<sup>107</sup>.

Jezus po swoim zmartwychwstaniu nie jest już widzialny tak, jak w czasie swego ziemskiego życia. Nie oznacza to, że nie można Go spotykać. Można Go spotkać poprzez wiarę jako uwielbionego Pana. Formuła: *On miał powstać z martwych* suponuje Boskość Chrystusa. Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym. Ta prawda jest celem napisania Ewangelii i ma prowadzić czytelników do wiary w Niego i do tego, aby *wierząc mieli życie w imię Jego* (20, 31)<sup>108</sup>.

Interpretacja w. 10 jest zależna od wybrania wariantu, który uzna się za oryginalny. Różnice te zostały omówione w części dotyczącej krytyki tekstu. Wariant πρὸς αὐτοῦς potwierdzają najlepsze kodeksy SBL. Znaczyłyby to, że uczniowie wrócili do swoich domów, do miejsca swego pobytu<sup>109</sup>. Świadectwa zawierające zachodnią wersję tekstu podają wariant πρὸς ἑαυτοῦς.

<sup>105</sup> Por. T. Okure, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 1359; P. Perkins, *Ewangelia według...*, dz. cyt., s. 1173; G. Hartmann, *Die vorlage...*, art. cyt., s. 201. Więcej na temat związku Ducha Świętego z Kościołem w tej Ewangelii zob. F. Gryglewicz, S. Mędała, *Ewangelia św. Jana...*, dz. cyt., s. 507n; P. R. Gryziec, *Spotkania przy studni. Rozważania o teologii Ewangelii według św. Jana*, Kraków 2000, s. 183–222.

<sup>106</sup> Zob. R. Popowski, δεῖ, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 119. Zob. też: S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, dz. cyt., s. 289.

<sup>107</sup> Por. D. Mollat, *Études Johanniques...*, dz. cyt., s. 167.

<sup>108</sup> Por. L. Dupont, Ch. Lash, G. Levesque, *Recherche sur la...*, art. cyt., s. 489. Autorzy tego artykułu sugerują związek określenia z 20, 9 τὴν γραφήν z określeniem z 20, 31 γέγραπται. Wyciągają z tych odniesień wnioski, że dla uczniów Pismo mogło wystarczyć, tak jak musi wystarczyć dzisiaj. Zob. tamże.

<sup>109</sup> Jest to najczęściej spotykana interpretacja tego wersecu. Por. np. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 581; G. Segalla, *Vangelo secondo...*, dz. cyt., s. 717; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana...*, dz. cyt., s. 388.

W niniejszej pracy za wariant bardziej przekonujący została uznana lekcja πρὸς ἑαυτοῦς. Zwrot ten oznacza, że uczniowie *wrócili do siebie*, w sensie „wrócili do siebie samych”, „doszli do siebie”.

W wersecie tym występuje czasownik ἀπήλθον (od ἀπέρχομαι) – „odchodzić, iść dokądś, w oznaczonym kierunku, do czegoś, do kogoś”. Czasownik ten wyraża ideę oddalania się, przy czym jest podany cel, kierunek, miejsce, ku któremu osoby zdążają (por. np. Mt 8, 33; 9, 7; 10, 5; 14, 15; J 4, 8.28)<sup>110</sup>. W w. 10 wyraźnie brakuje okolicznika miejsca. W tekście obok czasownika występuje partykuła πάλιν. Znaczy ona: „z powrotem”, „na powrót”, „znowu”, „ponownie”, „ponadto”. Występuje ona także w wyrażeniach oznaczających powrót do poprzedniego stanu lub czynności (por. J 4, 13; Rz 8, 15; 1 Kor 7, 5)<sup>111</sup>. Wydaje się, że w w. 10 partykuła ta wraz z czasownikiem mówi o powrocie uczniów do poprzedniego stanu. Widać tutaj głębię znaczeniową czwartej Ewangelii, która polega na tym, że tekst ma wiele znaczeń i wskazuje na sens duchowy. Oczywiście w sensie domyślnym można powiedzieć, że uczniowie wrócili do siebie, to znaczy do miejsca wcześniejszego przebywania. Zastanawiając się nad dalszym tokiem wydarzeń można powiedzieć, że uczniowie wyszli z grobu, chociaż w sensie dosłownym nie ma o tym mowy. Ale można i trzeba w poszukiwaniu znaczenia tego zwrotu pójść dalej. Czasownik ten wzmocniony przez partykułę podsumowuje całą narrację dotyczącą wydarzeń, które przeżyli uczniowie tego ranka. Jest słowem końcowym, dotyczącym przebycia drogi do grobu i tego, co przeżyli w jego wnętrzu. Ponadto trzeba uwzględnić jeszcze jeden ważny szczegół. Znaczenia rzeczownika „uczniowie” nie powinno się zawężać tylko do Piotra i drugiego ucznia. Wydaje się przekonującym pogląd, że odnosi się do wszystkich uczniów Jezusa. W związku z tym na pewno Ewangelicście nie chodziło o to, by powiedzieć, że wrócili oni do domu. Taka interpretacja świadczyłaby o braku logiki i powiązania z całością perykopy. Cóż więc oznacza zwrot: „uczniowie z powrotem wrócili do siebie”? Chodziłoby o to, że uczniowie wrócili do stanu poprzedniego, znowu go odzyskali. A więc był czas, kiedy go stracili. O co tutaj chodzi? Uczniowie byli z Jezusem, On ich gromadził i czynił z nich wspólnotę. Mówił, że wspólnota ta jest urzeczywistniana przez zachowywanie Jego przykazań, Jego słowa i trwanie w Jego miłości. Wspólnota ta dotyczy nie tylko relacji między uczniami, ale łączy ich w doskonałą jedność Ojca z Synem (por. J 14, 20; 15, 4.7.10; 17, 20-23; 1 J 4, 12). W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus mówił o rozpadzie tej wspólnoty, o zbliżającym się rozproszeniu uczniów: *Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie*

<sup>110</sup> Por. R. Popowski, ἀπέρχομαι, w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 55.

<sup>111</sup> Por. R. Popowski, πάλιν, w: tamże, s. 457n.

zostawicie samego (J 16, 32). Czas aresztowania, męki i śmierci Jezusa jest czasem rozproszenia Jego uczniów. Uczniowie uciekli od Jezusa i rozpadła się ich wspólnota (por. Mt 25, 56; Mk 14, 50). Rozproszenie to trwa jakiś czas, nie jest docelowe. Śmierć Jezusa miała na nowo rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno (J 11, 52). Uczniowie o świcie pierwszego dnia po szabacie dowiedzieli się od Marii Magdaleny o tym, że kamień został odsunięty. Wspólnie szukali Pana, biegli do pustego grobu, oglądali płótna oraz chustę, i uwierzyli, że On zmartwychwstał.

To, co przeżyli w pustym grobie Jezusa, scaliło ich na nowo, na powrót stali się wspólnotą<sup>112</sup>. „Zmartwychwstanie Jezusa, nierozdzielnie związane z Jego śmiercią na krzyżu (...), jest tą Mocą i Przestrzenią, która daje początek duchowej wspólnotie Kościoła (...), rodzi w uczniach nową, jednoczącą ich więź, jaką jest ofiarowana im wiara w zmartwychwstanie”<sup>113</sup>. Dodatkową mocą tej wspólnoty jest to, że ci, którzy ją tworzą, są przez Chrystusa uznani za Jego braci (por. J 20, 17).

Podsumowując powyższe badania, trzeba podkreślić znaczenie wiary w zmartwychwstanie Jezusa. Rodzi się ona na skutek wizji w pustym grobie oraz na skutek rozumienia Pisma. Nie jest ona tylko prywatnym przeżyciem i doświadczeniem. Prowadzi do dawania świadectwa o niej. Wiara w zmartwychwstanie jest jednocześnie początkiem wspólnoty Kościoła.

Z analizy egzegetyczno-teologicznej przeprowadzonej w rozdz. 3. wynika, że bardzo ważnym dla zrozumienia przesłania perykopy J 20, 1-18, jest motyw szukania. Dominuje on w ww. 1-10. Analiza poszczególnych słów i wyrażań występujących w tym fragmencie Ewangelii, pozwoliła dojść do odkrycia, że owo szukanie Pana ma wymiar eklezyjalny.

#### 4. Podsumowanie i wnioski

Najważniejsze wyniki przeprowadzonych badań można ująć w kilku punktach:

1. Trzeba przede wszystkim odnotować fakt, że zagadnienie wyodrębnienia perykopy dało sposobność do zaprezentowania panoramy różnych hipotez na ten temat. Perykopa ta, jakkolwiek przez część egzegetów dzielona na dwie, okazuje się być zwartą jednostką literacką. Klamrą spinającą tę perykopę jest postać Marii Magdaleny. To ona odkrywa, że wcześniej rano pierwszego dnia po szabacie kamień od grobu jest odsunięty (w. 1). Z tą informacją

---

<sup>112</sup> Por. *Wspólnota*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 1075n; H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 324-326.

<sup>113</sup> H. Witczyk, *Zmartwychwstanie Jezusa źródłem Kościoła...*, dz. cyt., s. 325n.

przybywa do uczniów (w. 2). W pewnym sensie paralelna wzmianka znajduje się w w. 18, z tym że Maria Magdalena ma już inną wiadomość do zakomunikowania. Występowanie tej kobiety na początku (ww. 1-2) i na końcu (w. 18) interesującego nas fragmentu, staje się klamrą spinającą wydarzenia, rozgrywające się w poranek zmartwychwstania i czyni z nich jedną, spójną perykopę, odrębną od następnej rozpoczynającej się w w. 19. Poza tym wydarzenia opisane w ww. 1-18 rozgrywają się przy „grobie”, w poranek „pierwszego dnia po szabacie”. Innym argumentem przekonującym nas do tego, aby widzieć w ww. 1-18 zwartą całość jest temat „szukania” Pana. Wyraźnie oddziela on tę perykopę zarówno od poprzednich, które znajdujemy w rozdz. 19, jak i od następnej w rozdz. 20, rozpoczynającej się od w. 19. Trzeba jednocześnie podkreślić, że pomimo tej zwartości literackiej perykopa J 20, 1-18 nie jest obcym ciałem w czwartej Ewangelii. Jest ona ukoronowaniem procesu drogi ucznia idącego za Panem. Droga ta nie kończy się pod krzyżem, lecz znajduje swój finał w spotkaniu ze Zmartwychwstałym.

2. Krytyka tekstu nie przysparza zbyt trudności. Po przestudiowaniu aparatu krytycznego zawartego w edycji *The Greek New Testament*, okazało się, że w omawianym fragmencie znajduje się dziewięć miejsc, w których występują różne warianty tekstu. Największe różnice dotyczą różnych wariantów w. 11 i w. 16. Niektóre rozbieżności są formalnie rzecz biorąc nieznaczne. Podsumowując analizę krytyczną tekstu, trzeba stwierdzić, że tekst jest zachowany dobrze, bez poważnych skażeń. Bardzo inspirującym zadaniem było przetłumaczenie tekstu oryginalnego na język polski. Wnikając w tekst grecki można było dostrzec bogactwo i wielowątkowość znaczeń poszczególnych słów i wyrażeń. Trzeba w tym miejscu wymienić m. in. to, że cenna dla egzegezy tej perykopy i odkrycia jej teologicznego znaczenia była analiza w kontekście całej Ewangelii występującego w w. 1 rzeczownika „ciemność” – σκοτία. Intrigującym zwrotem, jeśli chodzi o bogactwo znaczeniowe, jest czasownik występujący w w. 16 *στραφείσα ἐκέλη* i wiążące się z nim wyrażenie w w. 17 *Μή μου ἄπτου*. Własne tłumaczenie pozwoliło odkryć wieloaspektowość opisywanej czynności i słów Jezusa, czego nie oddają popularne przekłady. Nie bez znaczenia dla przesłania tej perykopy było odkrycie, że czasowniki w tekście oryginalnym występują w czasie teraźniejszym, co sprawia, że czytelnik staje się osobą „uczestniczącą teraz” w akcji szukania Pana. Potwierdziła to także analiza kodów narracyjnych, rozmieszczonych przez Ewangelistę-narratora w badanej perykopie.

3. Bardzo wiele światła na odkrycie przesłania tej perykopy rzuca analiza struktury literackiej. Po dokonaniu tej analizy, a następnie odkryciu znaczenia występującej w obrębie perykopy partykuły οὖν – „więc”, która wydziela poszczególne jej segmenty, oraz po odnalezieniu i wskazaniu istniejących w perykopie kodów, dotyczących przestrzeni, czasu, osób biorących udział w akcji i ich czynności, została zaproponowana własna struktura literacka J 20, 1-18.

Wynika z niej, że w perykopie tej ukazane zostały dwa ściśle ze sobą związane tematy: szukanie Pana, jako źródło narodzin wspólnoty eklezjalnej, i spotkanie ze Zmartwychwstałym, jako odpowiedź na to szukanie.

4. Analiza egzegetyczno-teologiczna skoncentrowana zgodnie z wynikami badań nad strukturą, na ww. 1-10, ale uwzględniająca także ww. 11-18, pokazała, że owo szukanie Pana jest procesem złożonym, wieloaspektowym i dramatycznym. Proces ten rozpoczyna się od dramatycznego doświadczenia nieobecności Pana. Doświadczenie to można określić mianem ciemności, które człowiek przeżywa w płaczu i tęsknocie za nieobecnym Panem. Doświadczenie to jest także czynnikiem dezintegrującym wspólnotę. Drugim etapem szukania jest dynamiczna droga uczniów do grobu Jezusa. Symbolizuje ona otwarcie na zrozumienie tego, co dokonało się w tajemnicy Paschy Jezusa. Droga uczniów do grobu symbolizuje również początki odbudowania wspólnoty eklezjalnej. Wreszcie następuje zwieńczenie tego procesu. Szukanie przechodzi w sposób naturalny w widzenie, które z kolei prowadzi do wiary. Wiara rodzi się z widzenia. Jest ona także elementem integralnym szukania. Uczniowie dochodzą do wiary i stają się wspólnotą. W zmartwychwstaniu Jezusa rodzi się Kościół, wspólnota Jego uczniów.

5. Chrześcijanie wierzą, że pełnią Bożego objawienia jest Jezus Chrystus, który powiedział o sobie: *Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca* (J 14, 9b). Zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentalną i centralną prawdą naszej wiary, wiary Kościoła w Niego. Ponieważ Jezus żyje w Kościele, stąd wniosek, że szukać Go trzeba w Kościele i z Kościołem. Tak więc droga do spotkania z Bogiem wiedzie poprzez spotkanie z Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym i dzieje się to nie gdzie indziej, tylko we wspólnocie Kościoła. Wybitny współczesny polski teolog Tomasz Węclawski przekonuje, „że to, co zdarzyło się w pierwszym spotkaniu wybranych ludzi z wydarzeniem śmierci i zmartwychwstania Jezusa, może się zdarzyć w każdym z Nim spotkaniu i że spotkanie takie jest dzisiaj możliwe nie mniej niż wówczas, na początku”<sup>114</sup>. Papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* pisze o tym, że Kościół powinien wpatrywać się w Chrystusa Zmartwychwstałego. Kreśląc przed wspólnotą Kościoła plan obowiązków, które trzeba podjąć, przekonuje, iż „pokrzepiony tym doświadczeniem, Kościół wyrusza dziś w dalszą drogę, aby głosić Chrystusa światu na początku trzeciego tysiąclecia: On jest «wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13, 8)”<sup>115</sup>. Przeprowadzone badania literacko-teologiczne J 20, 1-18 pokazują, w jaki sposób chrześcijanin „dzisiaj” może szukać Pana, aby następnie spotkawszy żywego Jezusa, mógł Go głosić i ukazywać współczesnemu człowiekowi.

<sup>114</sup> T. Węclawski, *Bóg w Jezusie umarłym i zmartwychwstałym*, „Znak” 521 (10/1998), s. 45.

<sup>115</sup> Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, Watykan 2001, n. 28.

Praca ta na pewno nie wyczerpała bogactwa literackiego i teologicznego perykopy J 20, 1-18. To, co zostało zbadane i przeanalizowane ukazuje jednocześnie dalsze możliwości odkrywania głębi tekstu Ewangelii i jego znaczenia, także dla współczesnego człowieka. Tekst ten zasługuje na dalsze badania, do których należałaby szczegółowa analiza egzegetyczna drugiej części tej perykopy, występujących w niej słów, wyrażeń i zdań oraz wyciągnięcie z egzegezy wniosków teologicznych i skonfrontowanie ich z całością czwartej Ewangelii. Pozostaje żywić nadzieję, że praca ta, chociaż w minimalnym stopniu uzupełni braki literatury na temat perykopy J 20, 1-18.